

Sygn. akt I C 596/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2017 roku

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Paweł Poręba

Protokolant: sekr. sąd. Bożena Zaremba

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2017 roku w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. Z.

przeciwko (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powódki A. Z. kwotę 27 408 zł (dwadzieścia siedem tysięcy czterysta osiem złotych) tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 10 maja 2013 roku do dnia zapłaty,

II. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powódki A. Z. kwotę 50 000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 10 maja 2013 roku do dnia zapłaty,

III. oddała powództwo w zakresie ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za przyszłe następstwa zdarzenia z dnia 20 marca 2013 roku,

IV. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powódki A. Z. kwotę 7 988 zł (siedem tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

V. nakazuje ściągnąć od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Nowym Sączu) kwotę 1493,37 zł (jeden tysiąc czterysta dziewięćdziesiąt trzy złote trzydzieści siedem groszy) tytułem zwrotu wydatków wyłożonych w sprawie tymczasowo przez Skarb Państwa

SSO Paweł Poręba

Sygn. akt: I C 596/14

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 31 października 2017 roku

Powódka A. Z. (1) w pozwie złożonym w dniu 27 stycznia 2014 r. przeciwko (...) S. A. V. (...) w W. domagała się (k. 2-13):

- zasądzenia od strony pozwanej na jej rzecz kwoty 77 408,00 zł (w tym: kwoty 27 408,00 zł tytułem odszkodowania za wyrządzoną szkodę oraz kwoty 50 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2013 r. do dnia zapłaty;

- ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość,

- zasądzenia od strony pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7200, 00 zł plus 17, 00 zł opłaty sądowej oraz kosztów tłumaczenia dokumentów w wysokości 800, 00 zł.

Powódka podała, że w okresie od 18 do 23 marca 2013 r. wraz z mężem i dwojgiem dzieci przebywała na urlopie w Hotelu (...) w B.. W dniu 20 marca 2013 r. około godz. 19.30 wracając ze stoku narciarskiego powódka poślizgnęła się na oblodzonej powierzchni i upadła na prawe ramię i głowę. Upadek miał miejsce na zewnątrz hotelu, na jego terenie, obok toalet.

Przyczyną utraty równowagi przez powódkę było oblodzenie wskazanego miejsca wypadku. Z rynny budynku, obok którego doszło do wypadku kapąła woda w ciągu dnia, która ze względu na nierówne podłoże nie spływała prawidłowo do kratki, a rozlewała się po powierzchni tworząc kałużę na długości 1-2 metrów. Kałuża ta wraz ze spadkiem temperatury poniżej 0 °C zamieniała się w tafłę lodu pokrywająca na przejściu kostkę, a co nie było widoczne.

Mąż powódki pomógł jej się podnieść i dotrzeć do hotelu. Zdarzenie zgłosił w recepcji hotelu, licząc na wyjaśnienie sprawy. Dopiero jednak w dniu planowanego wyjazdu powódki kierownik recepcji M. W., potwierdził, że zdarzenie miało miejsce.

Powódka w związku z nasilającym się bólem, niezwłocznie po powrocie do P. (...) (gdzie ma stałe miejsce zamieszkania), udała się do lekarza. W dniu 2 kwietnia 2013 r. przeprowadzono u niej konsultację ortopedyczną i wykonano rezonans magnetyczny. Stwierdzono naderwanie ścięgna i konieczność przeprowadzenia operacji ręki. W dniu 3 kwietnia 2013 r. powódka skonsultowała się dodatkowo z lekarzem specjalistą z L., który przedmiotową diagnozę potwierdził, wskazując na konieczność szybkiej interwencji chirurgicznej. Powódka poddana została operacji w dniu 9 kwietnia 2013 r. Z tego tytułu powódka poniosła koszty bo musiała zapłacić za leczenie.

Mąż powódki A. Z. (2) wysłał do Hotelu (...) w B. pismo, w którym opisał szeroko zaistniałą sytuację oraz podał wstępne, znane mu wówczas koszty leczenia powódki i zwrócił się o ich pokrycie.

Hotel jako podmiot z tego tytułu odpowiedzialny wskazał stronę pozwaną (ubezpieczyciela).

Strona pozwana decyzją z dnia 9 kwietnia 2013 r. odmówiła jednak wypłaty powódce odszkodowania, wskazując, że teren przylegający do hotelu w dniu zdarzenia był przygotowany do użytkowania zgodnie z określonymi zasadami bezpieczeństwa dla ruchu gości.

Mąż powódki od decyzji tej złożył odwołanie, zwracając się jednocześnie o informacje na temat nagrania monitoringu znajdującego się na terenie hotelu oraz informacji otrzymanych od hotelu.

Strona pozwana pismem z dnia 17 czerwca 2013 r. oświadczyła, że swe stanowisku podtrzymuje. Poinformowała, że nagraniami z monitoringu nie dysponuje oraz wskazała, że obowiązek ich dostarczenia spoczywa na powódce. W piśmie tym pozwana jednocześnie zmieniła swe stanowisko co do przyczyn odmowy wypłaty odszkodowania, podnosząc, iż skoro w dniu zdarzenia istniało oblodzenie, to powódka winna była fakt ten zgłosić, zaś hotel nie ponosi odpowiedzialności z uwagi na brak świadomości, że oblodzenie istniało (k. 7).

Zdaniem powódki takie stanowisko jest błędne.

Powódka uzasadniając roszczenie o odszkodowanie wskazała, iż wszystkie jej koszty leczenia, jakie to szczegółowo wymieniła (k. 8-9), opiewają na kwotę 6 558, 77 EURO, co według aktualnego kursu walut stanowi równowartość 27 408, 44 zł.

Uzasadniając roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia powódka argumentowała, że nadal odczuwa niedowład w prawej ręce i w związku z tym nie może wykonywać żadnego większego wysiłku fizycznego, ma trudności z samodzielną opieką nad dziećmi, jazdą samochodem. Przez pierwsze 5 miesięcy po wypadku wymagała pomocy nawet przy podstawowych codziennych czynnościach. Do dnia złożenia pozwu nie wróciła do pracy. Przed wypadkiem powódka była osobą bardzo aktywną. Uprawiała m.in. żeglarstwo. Niemożność powrotu do sprawności sprzed zdarzenia doprowadziła ją do frustracji. Sprawia, iż pozostaje ona na skraju depresji (k. 11).

Żądając odsetek od dnia 10 maja 2013 r. powódka podniosła, że termin świadczenia upłynął w dniu 9 kwietnia 2013 r., tj. po 30 dniach od daty zgłoszenia u pozwanej szkody, które było skuteczne na dzień 9 kwietnia 2014 r.

Strona pozwana (...) S. A. V. (...) w W. w odpowiedzi na pozew (k. 122-127) wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu tego stanowiska strona pozwana oświadczyła, iż nie uznaje swojej odpowiedzialności za skutki wypadku powódki z dnia 20 marca 2013 r. i kwestionuje jej roszczenia tak co do zasady jak i co do wysokości.

Podniosła, że w toku postępowania likwidacyjnego zostało ustalone, iż właściciel i personel hotelu podejmowali działania mające na celu zapewnienie optymalnych warunków bezpieczeństwa gości pokojowych poruszających się po jego terenie (odśnieżali ten teren oraz posypywali go piaskiem). Zdaniem strony pozwanej działania te muszą być jednak oceniane pod kątem istniejących warunków atmosferycznych i obiektywnych możliwości w terenach górskich. W dniu 20 marca 2013 r. w godzinach wieczornych warunki atmosferyczne uniemożliwiały natomiast w każdym momencie i miejscu zapewnienie warunków całkowitego bezpieczeństwa.

Nadto według strony pozwanej powódka poruszając się w butach narciarskich, mimo, że już zeszła ze stoku i zdjęła narty, sama zwiększyła ryzyko swego upadku.

Co do wysokości żadanego zadośćuczynienia strona pozwana podniosła, iż wskazana z tego tytułu przez powódkę kwota nie spełnia kryterium „odpowiedniości” w stosunku do rozmiaru krzywdy jakiej doznać miała powódka. Kwestionując z kolei wysokość żadanego odszkodowania oraz zasadność ustalenia odpowiedzialności na przyszłość strona pozwana podniosła, że okoliczności te przez powódkę nie zostały wykazane.

W zakresie odsetek strona pozwana podniosła, iż o ile chodzi o zadośćuczynienie to odsetki ustala się od dnia określenia jego wysokości, a zatem od dnia wyrokowania.

Na rozprawie z dnia 21 października 2014 r. (k. 165) strony podtrzymały swoje stanowiska procesowe i nie zawarły ugody (k. 165 od 00:05:34).

Na rozprawie w dniu 19 października 2017 r. również nie doszło do zawarcia ugody (k. 471 od 00:04:01). Pełnomocnik powódki oświadczył, iż wnosi jak w pozwie, podtrzymując przy tym w całości zawarte w pozwie żądanie odsetek (k. 471/2 od 00:05:47). Pełnomocnik pozwanego oświadczył, iż podtrzymuje dotychczasowe stanowisko, w tym zarzut przyczynienia się powódki, która przed nieszczęśliwym wypadkiem poruszała się w nieodpowiednim obuwiu oraz wniósł o oddalenie powództwa (k. 471/2 od 00:13:06).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka A. Z. (1) jest obywatelką P. (...) i tam stale mieszka w miejscowości A. wraz ze swą rodziną, tj. mężem A. Z. (2) i dwoma małoletnimi synami.

W okresie od 18 do 23 marca 2013 r. powódka wraz z mężem i dziećmi przebywała na urlopie w Hotelu (...) w B..

Powódka, jej mąż A. Z. (2) oraz małoletnimi synowie podczas pobytu w Hotelu (...) spędzali aktywnie czas, jeżdżąc na nartach na specjalnie do tego przeznaczonym hotelowym stoku narciarskim, korzystali też z wypożyczalni sprzętu narciarskiego zlokalizowanej tuż obok hotelu pod stokiem B. i Kotelnia obok kas biletowych w pobliżu budynku restauracyjnego (...).

Dowód: / zeznania powódki A. Z. - k. 378; tłumaczenie zeznań powódki, k. 399; zeznania świadka A. Z. (2)- k. 165/2 od 00:14:47; faktura VAT nr (...) za pobyt w hotelu- 18; strona internetowa (...) /.

W dniu 20 marca 2013 r. około godziny 19:30 powódka z mężem i dziećmi, po zakończonej jeździe wracali ze stoku.

Po zjechaniu ze stoku wypieli narty i dźwigając je oraz idąc w butach narciarskich kierowali się do miejsca przeznaczonego do przechowywania nart, tzw. narciarni (...).

Powódka szła tuż za swoim mężem, tak że ten kątem oka mógł ją widzieć. Miała założone: kurtkę i spodnie narciarskie oraz kask narciarski. Na lewym ramieniu niosła narty a w prawej dłoni trzymała kijki narciarskie.

Nagle w odległości ok 20-30 m od narciarni powódka poślizgnęła się i przewróciła się do tyłu na plecy i na prawy bark.

Mąż powódki oraz jej synowie pomogli jej się podnieść. O własnych siłach powódka doszła do narciarni. Odczuwała jednak przenikliwy ból w barku prawym i w prawym łokciu. Nie mogła samodzielnie zdjąć kurtki, kasku i butów narciarskich. Pomogli jej w tym mąż i synowie.

Powódka z synami udała się następnie do pokoju hotelowego.

A. Z. (2) natomiast skierował się do recepcji i poprosił o łód celem zrobienia żonie okładów. Tam o zdarzeniu poinformował pracownicę hotelu o imieniu S..

Dowód: / zeznania powódki A. Z., k. 400-401; zeznania świadka A. Z. (2)- k. 165/2, 166 od 00:14:47 /.

W dniu 20 marca 2013 r. w B. w godzinach dziennych występowała dodatnia temperatura powietrza (do około +6 °C). Wieczorem temperatura spadła natomiast poniżej 0 °C do około -2 °C.

Podobnie temperatura kształtowała się w okresie całego pobytu powódki w hotelu (...).

W okresie tym nie było opadów śniegu. Te pojawiły się dopiero w dniu wyjazdu powódki, tj. 23 marca 2013 r.

Dowód: / wyciąg z bazy danych meteorologicznych – k.147-149, k. 152-153, zeznania powódki A. Z. – k. 378-386; tłumaczenie zeznań powódki – k. 399-414 k. 403; zeznania świadka A. Z. (2)- k. 167 od 01:08:29 , nagrania z monitoringu – k. 98, dokumentacja fotograficzna- k. 98 /.

Miejsce, w którym doszło do upadku powódki usytuowane jest między wypożyczalnią sprzętu narciarskiego a tzw. „zielonym szalasek”, w którym znajdują się restauracja i zewnętrzne toalety hotelu.

Miejsce to pokryte jest kostką betonową. Na tej wysokości z dachu hotelu odchodzi rynna odprowadzająca wody opadowe do ścieków, przez znajdującą się tam w kostce kratkę ściekową.

W dniu zdarzenia przy przedmiotowej kratce za dnia gromadziła się woda, na tej zasadzie, że woda spływająca z rynny wytworzyła stojącą kałużę na kostce betonowej. Kałuża ta w związku ze spadkiem temperatury w godzinach wieczornych zamarza tworząc pokrywającą kostkę niewidoczną dla przechodniów powłokę lodową, na której poślizgnęła się powódka.

W miejscu tym nie było żadnego oznaczenia ostrzegawczego przed niebezpieczeństwem upadku.

Dowód: / zeznania powódki A. Z. - k. 378- 386; tłumaczenie zeznań powódki – k. 399-414; zeznania świadka A. Z. (2) - k. 167 od 01:18:29 , nagrania z monitoringu – k. 98, dokumentacja fotograficzna- k. 98, zeznania świadka P. D. (1) - k. 169 od 02: 29:03, pismo podpisane przez P. D. (1) –k. 44 akt szkody nr 01/ (...);

Akta szkody nr 01/ (...) – w szczególności: zdjęcia z miejsca zdarzenia - k. 15-18 /.

W dacie zdarzenia z dnia 20 marca 2013 r. teren między budynkiem Hotelu (...) w B. a budynkiem karczmy (...) stanowił z uwagi na ówczesną formę organizacyjną własność P. D. (1).

Z uwagi na bliskość stoku narciarskiego od wypożyczalni i od budynku hotelu przyjął się zwyczaj, iż komunikacja piesza na tym odcinku odbywała się w butach narciarskich.

Dowód: / zeznania świadka P. D. (1) - k. 169 od 02: 29:03 /.

Za utrzymanie terenu wokół hotelu (...) w stanie należyтым odpowiadał w tym czasie jego właściciel P. D. (1).

Prace związane z utrzymaniem zimowym nie zostały powierzone w 2013 r. żadnemu innemu podmiotowi.

Odśnieżanie i posypywanie oblodzonego terenu wokół hotelu należało do zadań pracowników technicznych hotelu.

Dowód: / zeznania świadka P. D. (1)- k. 169 od 02:29:03, pismo P. D. (1) z dnia 22 maja 2017 r.-k. 441/A;

pismo podpisane przez P. D. –k. 44 akt szkody nr 01/ (...) /.

A. Z. (2) przy zameldowaniu rodziny w hotelu, w luźnej rozmowie z pracownikiem hotelu (...) zwrócił mu uwagę m.in. na śliskość obejścia wokół hotelu. Obsługa hotelu nie podjęła jednak w związku z tym żadnych czynności.

Dowód: / zeznania świadka A. Z. (2)- k. 167 od 01:18:29 /.

Teren na zewnątrz hotelu (...) objęty jest stałym monitoringiem. Nagrania z kamer pozostają na serwerach do 3 dni od nagrania, a następnie zostają automatycznie usunięte. Zapis z dnia zdarzenia nie został zachowany.

Dowód: / pismo (...) Sp. Z o.o. –k. 187; zeznania świadka P. D. (1)- k. 169 od 02:13:59 /.

Recepcja hotelu poinformowana o zdarzeniu nie podjęła żadnej interwencji. Mimo próśb A. Z. (2) o udostępnienie nagrania z monitoringu, zapis taki nie został mu przekazany.

Dopiero w dniu wyjazdu powódki z hotelu w dniu 23 marca 2013 roku M. W. na odwrocie faktury stwierdzającej pobyt powódki w hotelu złożył pisemne oświadczenie, z którego treści wynika, że obsługa hotelu została poinformowana o tym, iż powódka w dniu 20 marca 2013 r około godziny 19:30 upadła obok toalet w budynku zielony szafas.

Dowód: / faktura za pobyt w hotelu (...) z 23 marca 2013 r. wraz z zapiskiem M. W.- k. 18; zeznania świadka A. Z. (2)- k. 166 od 00:14:47, częściowo zeznania M. W.-k. 167/2-168 od 01:35:20, zeznania powódki A. Z. – k. 378- 386; tłumaczenie zeznań powódki – k. 399-414 /.

W nocy bezpośrednio po upadku powódka nie mogła spać, skarżyła się na dolegliwości bólowe.

W dniu następnym powódka skonsultowała się telefonicznie ze swym lekarzem rodzinnym w P. (...). Ten zalecił jej unieruchomienie ręki i bezpośrednią konsultację lekarską po powrocie do domu.

W Polsce powódka z żadnym lekarzem się nie konsultowała.

Powódka zgodnie z planem w dniu 23 marca 2013 r. wyjechała wraz z rodziną z B., a w dniu 27 marca 2013 r. opuściła Polskę.

W trakcie podróży rękę miała unieruchomioną za pomocą temblaka.

Dowód: / zeznania świadka A. Z. (2)- k. 166 od 00:14:47; zeznania powódki – 404; tłumaczenie zeznań powódki – k. 399-414 /.

W dniu 28 marca 2013 r. powódka zgłosiła się do swego lekarza rodzinnego w P. (...). Ten zlecił jej wykonanie rezonansu magnetycznego.

Ponieważ czas oczekiwania na tego rodzaju badanie z publicznej służby zdrowia wynosiłby 2 miesiące powódka, zdecydowała się wykonać je prywatnie. Poddała się badaniu w dniu 2 kwietnia 2013 r.

Badanie to wykazało uszkodzenie ścięgna mięśnia nadgrzbietowego, zapalenie pochewki mięśnia podłopatkowego, zmniejszenie przestrzeni pod barkowej.

Powódka po przeprowadzeniu tego badania udała się na konsultację do lekarza ortopedy Dr A. C.. Ten stwierdził konieczność przeprowadzenia natychmiastowej operacji artroskopii barku. Poinformował powódkę o możliwości wykonania jej ze środków publicznych lub prywatnie. Wskazał jednak, że czas wyczekiwania przy tej pierwszej opcji wynosi ok. 6 miesięcy, koniecznym jest rozcięcie ramienia a rehabilitacja jest bardziej skomplikowana. To skłoniło powódkę do przeprowadzenia operacji za środki prywatne.

Operacja wykonana została w dniu 9 kwietnia 2013 r. W jej trakcie rozpoznano pęknięcie stożka rotatorów-przyczepów ścięgien mięśni podłopatkowego i przygrzbietowego, dokonano naprawy ścięgien kotwicami.

Wszystkie stwierdzone urazy były następstwem zdarzenia z dnia 20 marca 2013 r. i spowodowały u powódki uszczerbek ortopedyczny na zdrowiu w wysokości 15 %.

Podjęte przez powódkę leczenie było uzasadnione.

Dowód: / zeznania świadka A. Z. (2)- k. 166 od 00:37:13; zeznania powódki – 378-386; tłumaczenie zeznań powódki 404 -407; opinia sądowo – lekarska W. S. – k. 388 oraz opinia uzupełniająca – k. 434 /.

Po zabiegu artroskopii u powódki pojawił się silny ból w prawym przedramieniu i palców IV i V ręki prawej. Dolegliwości bólowe ustąpiły, utrzymywały się parestezje palców ręki prawej. Cztery dni po operacji powódka zaczęła odczuwać intensywne bóle głowy nasilające się przy pionizacji.

W dniach od 8 maja 2013 do 15 maja 2013 r. była hospitalizowana w szpitalu (...). W dniu 18 września 2013 r. miała wykonane kontrolne badanie KT głowy, które uwidocznilo niewielkie pozostałości po przewlekłym krwiaku podtwardówkowym po stronie lewej. W związku z tym podjęto decyzję o leczeniu zachowawczym powódki. W trakcie badań u powódki rozpoznano również trombocytozę, której to leczenie mogło mieć wpływ na powstanie u powódki krwiaków po upadku w kasku narciarskim.

U powódki w związku ze zdarzeniem z dnia 20 marca 2013 r. nadal występuje zespół pourazowy, charakteryzujący się bólami i zawrotami głowy, zaburzeniami koncentracji, uwagi, spowodowany urazem głowy z podostryimi niewielkimi krwiakami podtwardówkowymi, co stanowi 5 % uszczerbek na zdrowiu.

Dowód: / opinia biegłego R. J. – k. 450- 452 /

Koszty leczenia powódki opiewają na kwotę 6558,77 euro.

Kwota ta obejmuje: 5 433,34 euro – za pobyt w szpitalu, operację leczenie pooperacyjne, 10 euro (2x5 euro) za wizyty u lekarza rodzinnego, 186 euro – za dwukrotną konsultacje ortopedyczną, 120 euro za badanie rezonansu magnetycznego, 35 euro – za prześwietlenie kontrolne, 23,03 euro - za zastrzyki, 352 euro za konsultację

neurologiczną, 18,49 euro za wspornik, 46,71 euro za leki, 37,50 euro za podróż pociągiem, 182,90 euro za paliwo, 113,80 euro za opłaty autostradowe.

Według kursu euro z dnia złożenia pozwu (1 euro = 4,1789 złotych) koszty leczenia powódki wynosiły **27 408** złotych.

Na dzień zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie według danych NBP kurs euro był wyższy i wynosił 4,2381 złotych

Dowód: / rachunki za pobyt powódki w szpitalu - k. 42-97; dane ze strony WWW. gazeta podatnika.pl-kursy walut NBP z 19 października 2017 r./.

Powódka do czasu wypadku z dnia 20 marca 2013 r. była osobą bardzo aktywną fizycznie i nie miała żadnych ograniczeń fizycznych.

Pływała, żeglowała, jeździła na nartach, jeździła samochodem, odbywała podróże lotnicze.

Obecnie żadnej z form aktywności sportowej nie jest w stanie wykonywać, co powoduje u niej frustrację.

Nadto na skutek upadku uległa czasowemu ograniczeniu sprawność powódki w prostych czynnościach życia codziennego.

Przed wypadkiem powódka prowadziła z mężem przedsiębiorstwo turystyczne oraz zajmowała się dziećmi i domem. Bezpośrednio po wypadku zmuszona była korzystać w prostych czynnościach z pomocy męża co naraziło na straty firmę powodując jej zastój.

Do grudnia 2013 r. powódka nie mogła prowadzić samochodu.

Obecnie A. Z. (1) nie jest w stanie wykonywać w domu czynności wymagających wysiłku czy dźwigania.

Większe zakupy musi robić z pomocą męża lub synów.

Dowód: / zeznania świadka A. Z. (2)- k. 166/2 od 00:37:13, zeznania powódki –378-386; tłumaczenie zeznań powódki – k. 399-414

Uraz jakiego doznała powódka wiązał się z dysfunkcją operowanej kończyny przez około 6 miesięcy. Przez ten czas powódka nie mogła wykonywać takich czynności, które wymagały pełnej sprawności obu kończyn górnych.

Leczenie powódki uznać należy za zakończone.

Możliwa jest pewna niepełnosprawność kończyny w postaci ograniczenia ruchomości barku i bólu o różnym nasileniu, głównie związanego z wysiłkiem fizycznym obciążającym bark. Z uwagi na praworęczność powódki te obrażenia są dla niej bardziej dokuczliwe.

Brak jest podstaw do przyjęcia, iż w przyszłości mogą ujawnić się następstwa wypadku.

Dowód: / opinia sądowo – lekarska W. S. – k. 388 oraz opinia uzupełniająca – k. 434; opinia biegłego R. J. – k. 450- 452 /

Hotel (...) w B. w dacie zdarzenia z dnia 20 marca 2013 r. był objęty ubezpieczeniem OC u strony pozwanej (...) S. A. V. (...) w W..

Powódka przez swego męża A. Z. (2) w dniu 9 kwietnia 2013 r. zgłosiła szkodę. Hotel (...) w B. żądanie to przedstawił stronie pozwanej jako ubezpieczycielowi.

Strona pozwana potwierdziła przyjęcie zawiadomienia o szkodzie w dniu 12 kwietnia 2013 roku i przeprowadziła postępowanie likwidacyjne stwierdzając w dniu 09 maja 2013 r. brak swej odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 20 marca 2013 r.

Strona pozwana wskazała, iż teren wokół hotelu był utrzymywany w należyтым stanie. Warunki atmosferyczne nie dawały zaś możliwości zapewnienia bezpieczeństwa w każdym miejscu i momencie. Powódka nadto poruszając się poza stokiem w butach narciarskich sama zwiększyła ryzyko upadku.

W wyniku odwołania powódki od tej decyzji strona pozwana w piśmie z dnia 17 czerwca 2013 roku podtrzymała zajęte stanowisko. Strona pozwana wyjaśniła, iż zarządca hotelu nie miał świadomości wystąpienia zamarznętej kałuży, nie można mu więc przypisać winy zaniedbania czy zaniechania.

Dowód: / pismo z daty 5 kwietnia 2013 roku - k. 16-17; pismo strony pozwanej z dnia 12 kwietnia 2013 r. – k.29; pismo strony pozwanej z dnia 09 maja 2013 r. – k.35; korespondencja między stronami – k. 30-41;

Akta szkody nr 01/ (...) – w szczególności: zgłoszenie szkody – k. 8-9; dane z polisy – k. 10; pismo z 12 kwietnia 2013 r. – k. 12-13; wyjaśnienia P. D. (1) – k. 44; decyzja z 09 maja 2013 r. – k. 46; decyzja z dnia 17 czerwca 2013 r. – k. 51 /.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie załączonych do akt dokumentów, których wiarygodność i autentyczność nie zostały przez strony podważone i nie wzbudziły zastrzeżeń sądu, akt likwidacyjnych szkody nr (...), opinii biegłego ortopedy W. S. i opinii biegłego neurologa R. J., zeznań świadków oraz zeznań powódki.

Sąd w całości jako wiarygodne ocenił zeznania świadka A. Z. (2) (k. 165/2 od 00:14:47) i P. D. (1) (k. 168/2 od 02:08:12).

Zeznania M. W. (k. 167/2 od 01:35:20) Sąd uznał natomiast za wiarygodne w tej tylko części, w której korespondują z pozostałym materiałem dowodowym.

Za wiarygodne ocenił Sąd zeznania powódki A. Z. (k. 378-386; tłumaczenie zeznań powódki - k. 398 -414);;

Zeznania świadka A. Z. (2) oraz powódki okazały się szczególnie przydatne dla ustalenia kwestii samej odpowiedzialności strony pozwanej.

W tym zakresie Sąd opierając się na tych zeznaniach miał na względzie, iż tworzą one jedną, spójną i logiczną całość. Zeznania te są pozbawione też wewnętrznych sprzeczności.

Nie można doszukać się natomiast jakichś przyczyn, które pozwalałyby choćby przypuszczać, iż świadek A. Z. (2) oraz powódka opisujący stan rzeczy mogli ze sobą uprzednio ustalić specjalnie dla potrzeb niniejszego postępowania.

Nie uzasadnia takich podejrzeń w żadnym wypadku sam fakt bliskiego pokrewieństwa wymienionych. Takie założenie prowadziłoby do paradoksalnego wniosku, iż dowód z zeznań osób bliskich jest bezużyteczny, w sytuacji gdy wielokrotnie taki właśnie dowód jest przecież jedynym dowodem w sprawie.

Wymienieni słuchani byli przy tym w odległej przestrzeni czasowej (A. Z. (2) w dniu 21 października 2014 roku a powódka w dniu 05 maja 2016 roku) i zeznawali spontanicznie.

Na wszystkie zadawane pytania odpowiadali rzeczowo, relacjonując przebieg zdarzenia a potem także jego skutki.

Podany przez nich opis samego wypadku, opis miejsca w którym do niego doszło, opis okoliczności temu towarzyszących znajdują przy tym potwierdzenie w pozostałym zebranym w sprawie materiale dowodowym.

I tak dane instytutu meteorologicznego (k. 146-149 i k. 152-153) potwierdzają wskazywane przez nich, a występujące w dniu 20 marca 2013 r. w B. warunki atmosferyczne.

Nagranie z monitoringu (k. 98) obrazuje z kolei opisywane przez świadka i powódkę miejsce upadku. Uwidacznia mianowicie, że wiarygodnym jest ich twierdzenie, iż w miejscu upadku powódki wytworzyła się tam kałuża. Oczywistym jest natomiast, iż w warunkach zimowych w godzinach wieczornych około 19.30 przy spadku poniżej 0 °C temperatury dodatniej za dnia kałuża wodna mogła wytworzyć na powierzchni kostki betonowej powłokę lodową.

Co jednak najistotniejsza wersja zdarzenia naświetlona przez powódkę i świadka A. Z. (2) została de facto przyznana przez świadka wnioskowanego przez stronę pozwaną, tj. P. D. (1), który to wyraźnie stwierdził, iż nie może zanegować, że z uwagi na przesiąkającą wodę, gdzieś mógł się znajdować „skrawek lodu” (k. 169 od 02:27:56).

W aktach sprawy zalega nadto pismo podpisane przez tego świadka, z którego wynika że hotel nie miał jedynie świadomości wystąpienia zamrożonej kałuży (k. 44 akt szkody), a zatem takiego faktu nie zaprzeczył.

Teren, na którym doszło do zdarzenia stanowił własność P. D. (2) i to on w tamtym czasie odpowiadał za utrzymanie tego terenu w należytym stanie. P. D. (2) potwierdził bowiem na wyraźne żądanie strony pozwanej (k. (...)) w piśmie z dnia 22 maja 2017 r., że utrzymanie nawierzchni kompleksu hotelowego należało do codziennych obowiązków pracowników technicznych hotelu.

Przekonanie o wiarygodności zeznań świadka A. Z. (2) i powódki jest zatem tym większe, gdy wziąć pod uwagę wszelkie ich starania, znajdujące odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, mające na celu zebranie dokumentacji potwierdzającej ich wersję.

Proponowane przez nich tu dowody wskazują, iż obsługa hotelu istotnie nie podjęła należnych działań celem zabezpieczenia materiału, który pozwoliłby zbadać okoliczności wypadku. Stwierdzić natomiast trzeba, że potrzeba taka występowała. Jak wynika zeznań A. Z. (3), już po zameldowaniu w hotelu zwracał on bowiem uwagę kierownikowi recepcji M. W. m.in. na śliskość wokół hotelu (k.167- od 01:18:29).

W tym zakresie Sąd nie dał wiary M. W.. Jego zeznania w tej części są bowiem wewnętrznie sprzeczne. Podał on, że gdyby miał sygnał o śliskości to zadzwoniłby do firmy utrzymującej całość obejścia wokół hotelu (k. 168 od 01:44:40). Na początku swych zeznań świadek oświadczył tymczasem, że nie pamięta, czy przy zameldowaniu w hotelu powódka i jej mąż na coś się skarżyli, a zatem takiego faktu nie wykluczył (k. 167/2 od 01:35:20).

Co więcej zapewnienie świadka, że w razie zgłoszenia niebezpieczeństwa dla ruchu spowodowanego oblodzeniem podłoża zawiadomiłby właściwą firmę, nie wytrzymują konfrontacji z zeznaniami samego właściciela hotelu (...), który podał (k. 169 od 02:33:48), że dbanie o bezpieczeństwo w warunkach zimowych 2013 r. należało do zadań obsługi technicznej hotelu. Zadania w tym zakresie nie były w tamtym czasie zlecone żadnej firmie zewnętrznej.

Potwierdza to zresztą wskazane już wyżej oświadczenie z dnia 22 maja 2017 r. (k. (...)) P. D. (1), że utrzymanie nawierzchni kompleksu hotelowego należało wówczas do codziennych obowiązków pracowników technicznych hotelu.

Trudno zatem logicznie przyjąć, aby kierownik hotelu (...) takiej informacji nie posiadał.

Podjęcia odpowiednich czynności zabezpieczających, w tym w szczególności, zachowania zapisów z monitoringu należało zaś oczekiwać od M. W., tym bardziej po tym, jak powziął wiadomość o zdarzeniu z dnia 20 marca 2013 r.

A. Z. (2) uwiarygodnił zaś, że na fakturze (k. 18) jest odrębny zapisek sporządzony przez M. W. o tym, że hotel został poinformowany o zdarzeniu z dnia 20 marca 2013 r. M. W. potwierdził własnoręcznie tego oświadczenia.

Skoro monitoring był prowadzony w systemie ciągłym i nagrania na serwerach pozostawały do 3 dni (k. 187) i były następnie automatycznie usuwane, to istniała zatem jeszcze w dniu 23 marca 2013 r. realna szansa, aby zabezpieczyć monitoring.

Także i wtedy M. W. pozostał jednak bierny, a powinien był co najmniej zgłosić ten fakt właścicielowi hotelu, aby ten mógł samodzielnie zdecydować o zabezpieczeniu monitoringu.

Dodać także trzeba, iż z zeznań samego P. D. (1) jednoznacznie wynika (k. 169 od 02:29:03), iż w miejscu, w którym doszło do zdarzenia komunikacja piesza odbywała się z uwagi na bliskość wypożyczalni i wyciągu narciarskiego w butach narciarskich.

Należy wskazać, iż powódka przebywała w tym czasie na wypoczynku w hotelu (...) w B. jako gość hotelowy mieszkający na co dzień w P.. Korzystając z wyciągu narciarskiego, korzystała też ona z rodziną z wypożyczalni sprzętu narciarskiego usytuowanej w kompleksie przy toaletach, wyciągu narciarskim i budynku tzw. „Zielonego szalasu”.

Logicznie oceniając powódka przechodziła niejednokrotnie w ciągu swojego kilkudniowego pobytu drogę z hotelu do wypożyczalni, tam nabywała i zakładała buty narciarskie oraz wychodziła pieszo kilkanaście metrów na stok. Schodząc ze stoku powódka po odpięciu nart wracała w butach narciarskich do narciarni przechodząc po betonowym chodniku z kostki betonowej w kompleksie hotelowym.

Takie zachowanie było jak najbardziej dopuszczalne i akceptowane przez właściciela hotelu (...) (k. 169 od 02:29:03).

P. D. (1) przyznał także, iż całkiem możliwą była sytuacja, iż osoba poruszająca się w butach narciarskich po oblodzonym chodniku mogła wywrócić się.

Mało tego P. D. (1) nie wykluczył i takiej sytuacji, że gdzieś na chodniku z uwagi na przesiąkającą wodę w warunkach zimowych znajdował się skrawek lodu, choć zapewniał, że starał się robić wszystko, aby teren był w należyłym stanie. Nie oznacza to jednak, iż w dniu 20 marca 2013 r. takie środki bezpieczeństwa zostały faktycznie podjęte a bezpieczeństwo w 100 % zapewnione.

W ocenie Sądu sekwencja wydarzeń opisana przez powódkę i A. Z. (2) układa się w logiczną całość, a ciąg poszlak wskazuje, iż do upadku powódki doszło w takich warunkach jak to zostało przez nich przedstawione.

Wszystko to razem sprawia także, że zeznania powódki oraz jej męża A. Z. (2) co do okoliczności zdarzenia są wiarygodne.

Zeznania powódki i świadka A. Z. (2) Sąd ocenił za wiarygodne także w zakresie, w jakim dotyczyły następstw wypadku występujących u powódki oraz zasadności podjętego przez nią leczenia.

Na tę okoliczność powódka dołączyła do pozwu wyniki badań i rachunki pozostające w związku z leczeniem w P. (k. 20-95).

Strona pozwana nie wykazała, iż wydatki powódki nie mają związku z leczeniem.

Na wniosek powódki (k. 179) Sąd dopuścił (k. 373) dowód z opinii biegłego W. S. na okoliczność ustalenia jakich obrażeń powódka doznała w wyniku upadku z dnia 20 marca 2013 r. i związku przyczynowego tych obrażeń z upadkiem, leczenia jakiego wymagała powódka po doznaniu urazu i zasadności tego leczenia (w tym operacyjnego i farmakologicznego), uszczerbku na zdrowiu jakiego doznała, stopnia w którym doznany uraz utrudniał lub uniemożliwiał powódce wykonywanie codziennych czynności i jak długo ten stan się utrzymywał, perspektyw całkowitego wyzdrowienia powódki, w szczególności czy leczenie to już się zakończyło, uciążliwości leczenia w tego typu urazach.

Nie odmawiając słuszności stanowisku, że ocena stanu prawnego należy do Sądu uznać należało, że dowód z opinii jest dowodem w pełni miarodajnym do czynienia istotnych okoliczności faktycznych – tj. ustalenia charakteru obrażeń powódki i związku przyczynowego obrażeń z upadkiem w dniu 20 marca 2013 r. w okolicznościach podanych przez powódkę, a nadto zasadności podjętego leczenia.

Dowód z opinii biegłego ma charakter szczególny, ponieważ jego celem jest dostarczenie sądowi wiadomości specjalnych niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy. Dlatego nie można go zastąpić inną czynnością dowodową (np. przesłuchaniem świadka) czy zaniechać jego przeprowadzenia z powodu posiadania wiedzy specjalnej przez sędziego wchodzącego w skład sądu orzekającego. Jeżeli więc do miarodajnej oceny zasadności roszczenia niezbędne są wiadomości specjalne, to pominięcie wniosku strony o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego uzasadniałoby nawet zarzut naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. (tak: wyrok SN z dnia 29 listopada 2006 roku II CSK 245/06, publ. LEX nr 233063).

Dodać też trzeba, iż Sąd nie jest opinią biegłego związany i powinien ocenić ją jak każdy dowód, na podstawie kryteriów zgodności z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia skuteczności wyrażonych w niej wniosków, bez wkraczania jednakże w sferę wiedzy specjalistycznej (por. wyrok z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, publ. LEX nr 52544; wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2005 roku, II CK 572/04, publ. LEX nr 151656).

W świetle stanowiska judykatury zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i wyjaśnienie przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego biegłemu materiału sprawy (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 1969 roku, I CR 140/69, publ. OSNC 1970/5/85; uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 grudnia 2006 roku, V CSK 360/06, publ. LEX nr 238973).

Utrwalony jest też pogląd, że biegły jest źródłem informacji w zakresie wiedzy specjalistycznej i wypowiada się tylko w odniesieniu do okoliczności wchodzących w zakres jego wiadomości specjalnych, jednakże opinia biegłego może być również źródłem materiału faktycznego sprawy, jakkolwiek w ograniczonym zakresie a na jej podstawie możliwe jest dokonanie ustalenia tylko okoliczności będących przedmiotem wiedzy biegłego.

W tym kontekście oceniając opinię biegłego W. S. z dnia 10 lutego 2017 r. (k. 388) spełnia powyższe założenia i wymogi formalne, jest fachowa i logiczna.

Biegły analizował dokumentację z leczenia powódki i opiniował, że z bardzo wysokim prawdopodobieństwem w wyniku upadku z dnia 20 marca 2013 r. doznała ona uszkodzenia ścięgien mięśni stożka rotatorów barku prawego-częściowego uszkodzenia przyczepów ścięgien mięśni podłopatkowego i nadgrzebieniowego. Biegły wykluczył przewlekłe podłoże chorobowe tych dolegliwości. W opinii biegłego bezpośrednio po urazie powódka wymagała ona unieruchomienia prawego barku, zastosowania leków przeciwbólowych oraz diagnostyki MR, która rzeczywiście została wykonana w dniu 02 kwietnia 2013 r. wymagana była także operacja – artroskopowi rekonstrukcja uszkodzonych struktur przyczepów ścięgien mięśni podłopatkowego i nadgrzebieniowego. Całe to leczenie biegły ocenił jako uzasadnione.

Procentowy uszczerbek na zdrowiu biegły przyjął na 15 % w myśl pkt. 104 załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. (Dz.U.2002 Nr 234, poz. 1974) jako przewlekłe zmiany w obrębie stawu barkowego.

Biegły nie dokonał oceny stanu neurologicznego powódki, gdyż to leżało poza zakresem jego kompetencji i zwrócił uwagę na potrzebę opinii neurochirurga.

Dodać trzeba, że czas dysfunkcji kończyny powódki biegły określił na okres do 6 miesięcy. W tym okresie powódka na pewno nie mogła wykonywać czynności wymagających pełnej sprawności obu kończyn górnych, dźwigać ciężarów, wykonywać prac wymagających wymuszonej pozycji kończyny, znacznego obciążenia kończyny, czy wielokrotnie powtarzanych ruchów rotacji i unoszenia kończyny w stawie barkowym.

Strona pozwana do tej opinii nie złożyła zarzutów.

Powódka z kolei reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie kwestionując także opinii wniosła jedynie o jej uzupełnienie (k. 418-419) przez uwzględnienie materiału dowodowego wynikającego z jej zeznań. Wniosła też o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego neurochirurga na okoliczność ustalenia uszczerbku neurochirurgicznego na zdrowiu powódki oraz związku przyczynowego między zespołem bólowym prawej kończyny górnej, oraz głowy z przebyłym urazem, zabiegiem pooperacyjnym i znieczuleniem do zabiegu operacyjnego.

W opinii uzupełniającej z 24 kwietnia 2017 roku (k. 434) biegły W. S. opiniował na podstawie zeznań powódki, iż nie nastąpiło pełne wyzdrowienie powódki, pozostała pewna niesprawność kończyny w postaci ograniczenia sprawności barku i bólu o różnym zmiennym nasileniu, głównie związanego z wysiłkiem fizycznym obciążającym bark. Z uwagi na praworęczność powódki te obrażenia są dla niej bardziej dokuczliwe.

W opinii biegłego zeznania powódki pozwalają też wykluczyć przewlekłe podłoże chorobowe dolegliwości u powódki, a są one spowodowane przebyłym urazem.

Poza tym biegły powtórzył wnioski przedstawione w pierwszej opinii.

Na wniosek powódki Sąd dopuścił dowód (k. 444) z opinii biegłego z zakresu neurologii R. J. na wskazane przez nią okoliczności.

Opinię biegłego R. J. z dnia 05 lipca 2017 r. (k. 450-452) należało podzielić jako logiczną i fachową. Skoro u powódki po zabiegu pojawiły się silne bóle i zawroty głowy oraz szумы uszne, a wykonane w trakcie pobytu w szpitalu w F. badanie KT głowy uwidocznilo niewielkie krwiaki podtwardówkowe, to mogą one mieć związek z upadkiem w kasku narciarskim. Z powodu doznanego urazu głowy biegły opiniował uszczerbek na zdrowiu powódki na poziomie 5 % z pkt. 10a w/w rozporządzenia. Uszczerbek ten jest związany z występowaniem u powódki zespołu pourazowego, charakteryzującego się przewlekłymi bólami i zawrotami głowy, zaburzeniami koncentracji, uwagi.

Biegły uchylił się prawidłowo od oceny osłabienia słuchu powódki, gdyż leżało to poza zakresem jego specjalności neurologicznej a należało do opinii biegłego laryngologa.

Strony do tej opinii nie złożyły zarzutów. Powódka nie wносиła zaś o opinię laryngologiczną (k. 462).

Podsumowując w ocenie Sądu opinie obu biegłych są rzetelne, zawierają jasne i logiczne odpowiedzi na wszystkie dane biegłym do opracowania zagadnienia i nie były w sprawie kwestionowane przez żadną ze stron.

Jak już wcześniej wskazano opinia biegłych ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona natomiast być sama w sobie być źródłem materiału faktycznego sprawy ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłych. Ustalenie stanu faktycznego należy do sądu orzekającego, a biegli powinni udzielić odpowiedzi na konkretne pytania dostosowane do stanu faktycznego sprawy, nie wyłączając ewentualnego omówienia wersji wynikających z przedstawionej dokumentacji (tak: wyrok SN z dnia 19 grudnia 2006 roku, V CSK 360/06, publ. LEX nr 238973).

To w pierwszej kolejności sąd, a nie strona ocenia, które fakty mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i czy powinny być przedmiotem dowodu (tak: wyrok SN z dnia 2 lipca 2009 roku I UK 37/09, publ. LEX nr 529678; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 maja 2016 roku I ACa 187/16).

Godzi się zauważyć w tym miejscu, iż podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądownictwa jest rozstrzygnięcie kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 roku, II CRN 173/95, publ. Lex nr 1635264).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu

sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. Lex nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, publ. Lex nr 56096).

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2003 r., II CK 75/02). Na sądzie orzekającym ciąży obowiązek dokonania oceny wszechstronnej, w czym mieści się wymaganie rozważenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla przedmiotu sprawy oraz kierowania się w ocenie regułami logiki i doświadczenia życiowego nakazującego uwzględniać wzajemne związki między poszczególnymi faktami (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04).

Dodatkowo należy zaznaczyć, iż zgodnie z art. 3 k.p.c. obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, jednak ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy obciąża stronę, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Artykuł 6 k.c. zawiera jedynie ogólną zasadę rozkładu ciężaru dowodu i określa reguły dowodzenia, nie stanowi natomiast samodzielnej podstawy rozstrzygnięcia, gdyż tę tworzy przepis prawa materialnego, który także konkretyzuje rozkład ciężaru dowodu. Ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym z reguły spoczywa na powodzie. Zasadniczo powinien on dowieść wystąpienia faktów tworzących jego prawo podmiotowe będące źródłem roszczeń oraz faktów uzasadniających jego odpowiedź na zarzuty pozwanego, natomiast pozwany dowodzi faktów uzasadniających jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda - fakty tamujące oraz niweczące (wyroki SN: z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, LEX nr 233051; z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05, LEX nr 187030). Reguły rozkładu ciężaru dowodu mają charakter gwarancyjny, wskazując stronę, która poniesie negatywne konsekwencje nieudowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie.

Zgodnie z dyspozycją art. 232 k.p.c. to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę.

Z art. 232 k.p.c. wynika zasada, że to strony, a nie sąd, powinny przedstawiać materiał pozwalający poczynić ustalenia faktyczne, z których wywodzą skutki prawne. Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik procesu (wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, nr 20, poz. 662), jak również nie jest jego rzeczą zarządzanie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, sąd nie jest też zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76).

Nie jest więc rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią niewskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (co wyraźnie podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, publ. OSNC 1997/6-7/76).

Działanie Sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego Sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) – tak: wyrok SN z dnia 12 grudnia 2000 roku, V CKN 175/00 z aprobowaną glosą W. B., publ. OSP 2001/7/8/116). Działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji szczególnych, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna (por. np. uchwałę SN z dnia 19 maja 2000 roku, III CZP 4/00, publ. OSNC 2000/11/195, postanowienie SN z dnia 28 września 1999 roku, II CKN 269/99, publ. Prokuratura i Prawo 2000, nr 2, poz. 27, wyrok SN z dnia 9 września 1998 roku, II UKN 192/98, publ. OSNAP 1999/17/556). Z zasady nie dotyczy to więc np. przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd uznał zatem, iż nie ma podstawy do dopuszczenia dowodów z urzędu, gdyż obie strony działały przez profesjonalnych pełnomocników procesowych a postępowanie wydłużało się w czasie.

Sąd inicjatywa dowodowa należała do stron postępowania, a strony doskonale wiedziały jakie okoliczności podlegają dowodzeniu.

W ocenie Sądu brak podstaw do kwestionowania powyższych ustaleń.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się uzasadnione w zakresie żądania odszkodowania i zadośćuczynienia.

Bezzasadne było zaś powództwo w zakresie, w jakim dotyczyło ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość.

Odpowiedzialność strony pozwanej w niniejszej sprawie wynika z zawartej z Hotelem (...) w B. umowy ubezpieczenia.

Podkreślić trzeba, iż przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art. 822 § 1 k.c.). Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (art. 822 §2 k.c.). O ile strony nie umówiły się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody (art. 824¹ § 1 k.c.).

Ponadto odpowiedzialność ubezpieczyciela jest zależna od odpowiedzialności ubezpieczonego.

Bezspornie w okresie od 01 maja 2012 r. do 30 kwietnia 2013 r. strona pozwana (...) S. A. V. (...) w W. była ubezpieczycielem Hotelu (...) w B. na podstawie umowy ubezpieczenia z dnia 30 kwietnia 2012 r. z sumą ubezpieczenia 500 000 złotych w ramach ubezpieczenia OC (k.10 akt szkody).

Odpowiedzialność Hotelu (...) w B. za szkodę powódki oparta jest na zasadzie odpowiedzialności deliktowej przewidzianej w art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c.

Z mocy art. 415 k.c. kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia.

Przesłankami odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego są szkoda, czyn sprawczy noszący znamiona winy oraz związek przyczynowy pomiędzy tym czynem a szkodą.

Wystąpienie z roszczeniem odszkodowawczym wymaga wykazania przez powoda istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej.

Zgodnie z artykułem 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Z powołanego przepisu wynika jedna z naczelnych zasad procesu sądowego polegająca na tym, że dowód wykazania prawdziwości określonego faktu obciąża tego, kto się na dany fakt powołuje, dla uzasadnienia dochodzonego przed sądem prawa.

Czyn sprawcy według art. 415 k.c., rodzi odpowiedzialność cywilną, gdy posiada pewne właściwości, cechy, zwane znamionami, odnoszące się do jego strony przedmiotowej i podmiotowej.

Znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej określa się pojęciem bezprawności czynu, natomiast od strony podmiotowej określa się jako winę w znaczeniu subiektywnym.

Bezprawność stanowi zatem przedmiotową cechę czynu sprawcy a oznacza ujemną ocenę porządku prawnego o zachowaniu się sprawcy szkody. Według ugruntowanego w doktrynie i judykaturze stanowiska, które podziela tut. Sąd, bezprawność w kontekście art. 415 k.c. polega nie tylko na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających z wyraźnych przepisów, zwyczajów ale polega także na naruszeniu zasad współżycia społecznego (zob.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1999 r., II CKN 499/98, niepubl.; z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 532/00, niepubl.; 13 lutego 2004 r., IV CK 40/03, niepubl.; z dnia 20 stycznia 2009 r., II CSK 423/08, niepubl.; z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 287/09, OSP 2012/1095; z dnia 17 lutego 2011 r., z dnia 6 grudnia 2012 r., I CSK 559/10, niepubl.; z dnia 1 maja 2012 r., IV CSK 579/11, niepubl.; z dnia 6 lutego 2014 r., I CSK 201/2013, niepubl.). Odnośnie przesłanki zawinienia wskazać należy, że na gruncie odpowiedzialności deliktowej winę interpretować należy jako swoistą zarzucalność bezprawnego zachowania. Bezprawność zachowania ma postać nagannej umyślności lub nieumyślności (lekkomyślności lub niedbalstwa), tj. takiego subiektywnego procesu decyzyjnego sprawcy, który doprowadza do celowego, zamierzonego i świadomego podjęcia zachowania, o którym sprawca wie, że jest ono bezprawne, albo co do którego może – i przy zachowaniu należytej staranności powinien – wiedzieć, że jest ono bezprawne (lub że istnieje realna możliwość, że takim się okaże).

Zawinienie sprawcy oceniane jest z zobiektywizowanego punktu widzenia. Przy czym z punktu widzenia odpowiedzialności cywilnej każdy stopień winy, nawet przypadek culpa levisissima uzasadnia nałożenie na sprawcę szkody obowiązku jej naprawienia (tak: SN w orzeczeniu z 10 października 1975r., ICR 656/75).

Równocześnie związek przyczynowy między szkodą a zachowaniem osoby za nią odpowiedzialnej musi być rozumiany w sposób obowiązujący na gruncie prawa cywilnego, zgodnie z art. 361 § 1 k.c., zatem jako normalny związek przyczynowy.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy podkreślić trzeba, że znamiona bezprawnego zachowania w powyższym znaczeniu należy upatrywać w braku dochowania przez P. D. (1) należytej staranności w utrzymaniu terenu wokół hotelu w sposób gwarantujący bezpieczeństwo ruchu pieszych.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości ku temu, że działania konieczne w tym kierunku nie zostały podjęte. Powódka zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu wykazała okoliczności, które potwierdzają w pełni jej stanowisko w tym zakresie.

Zważenia w tym miejscu wymaga, że rozkład ciężaru dowodu wskazany w art. 6 k.c. ma charakter ruchomy. W sytuacji, gdy strona powołując się na dany fakt, poprze go konkretnymi dowodami, rzeczą drugiej już strony jest przedstawienie takich dowodów, które pozwolą te dowody obalić.

W niniejszej sprawie w sytuacji, gdy powódka powołała się na opisane powyżej dowody wskazujące, że miejsce zdarzenia na jego chwilę było pokryte niewidoczną powłoką lodową, rzeczą strony pozwanej było oferowanie dowodów temu przeciwnych.

Strona pozwana takowych natomiast nie przedstawiła. Co więcej w świetle dowodów przez nią dostarczanych uznać trzeba, iż okoliczność oblodzenia miejsca wypadku została przez nią w rozumieniu art. 229 k.c. przyznana.

Strona pozwana jedynie argumentowała, iż fakt ten był okolicznością niejako nie dającą się przewidzieć, której można byłoby zapobiec, a zatem niemogącą być upatrywaną w kontekście braku dochowania należytej staranności.

Taka postawa strony pozwanej wyraźnie wskazuje, iż jej stanowisko w sprawie ewaluowało.

Pierwotnie zaprzeczała ona bowiem wyraźnie, aby po stronie hotelu doszło do jakichkolwiek zaniedbań w zakresie obowiązku utrzymania jego terenu w stanie koniecznym dla zapewnienia bezpieczeństwa, gdy potem nie wykluczając, iż choć istotnie takie niebezpieczeństwo mogło się pojawić (oblodzenie nawierzchni), to nie można było mu zapobiec.

Z tą ostatnią konstatacją pozwanej w żadnej mierze nie można się jednak zgodzić. Bezskutecznie strona pozwana tu wywodziła, iż w okresie zimowym wobec zmieniających się często w ciągu dnia warunków atmosferycznych nie można przez cały czas i w każdym miejscu zagwarantować pełnego bezpieczeństwa dla ruchu.

Takie sformułowanie w ocenie Sądu jest zbyt ogólne. Nie kwestionując jego trafności co do zasady, stwierdzić trzeba, iż należy je rozpatrywać pod kątem okoliczności danej sprawy.

I tak bezzasadnie strona pozwana powołuje się tu na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. III CK 317/05. Wyrok ten dotyczy zgoła odmiennej sytuacji aniżeli ta, która miała miejsce w niniejszej sprawie. Szkoda, o której w nim mowa miała bowiem miejsce na drodze publicznej, gdzie już po czynnościach sprawdzających mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa, w godzinach wieczornych wytworzyła się sytuacja stwarzająca zagrożenie.

W niniejszej sprawie z kolei zdarzenie miało miejsce tuż przy hotelu, gdzie teren wymagający stworzenia warunków gwarantujących bezpieczne poruszanie się nie był na tyle duży, aby to nie było możliwe.

Tym bardziej należało zaś tego oczekiwać, gdyby wziąć pod uwagę, iż samo miejsce wypadku znajdowało się na odcinku szczególnie intensywnie uczęszczanym przez gości hotelu korzystających z jazdy na nartach. Znajdowało się przecież między wypożyczalnią nart a toaletami zewnętrznymi hotelu. Na potrzebę takiej zapobiegliwości wskazywały właśnie zmieniające się warunki atmosferyczne. Powszechnie wiadomym jest przecież, iż dodatnie temperatury w ciągu dnia a ujemne nocą powodują często powstawanie niewidocznych oblodzeń, a które to stwarzają szczególne niebezpieczeństwo. Ryzyko wystąpienia takich oblodzeń jest zaś z całą stanowczością wyższe w pobliżu toalet, rynien, spustów, kratek sciekowych, gdzie choćby hipotetycznie przewidywać można powstawanie jakichś marznących nocą nacieków wodnych. Zwłaszcza takie miejsca powinny być zatem objęte ciągłą kontrolą.

Materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie wskazuje, że miejsce zdarzenia zanim doszło do upadku powódki z uwagi na możliwy ruch pieszych w butach narciarskich nie było dostatecznie zabezpieczone z punktu widzenia jego śliskości.

Zaniechanie podjęcia takich czynności przez właściciela hotelu (...) przy posiadaniu przez niego świadomości, iż ruch pieszych się odbywa uznać trzeba za naganne, tym bardziej, że fakt oblodzenia wokół terenu był w hotelu zgłaszany przez A. Z. (2).

Opisanej bezprawności zachowania nie eliminuje to, iż konieczność odśnieżania i posypywania chodnika należała do zadań pracowników technicznych hotelu.

Zastosowanie znajduje tu bowiem art. 430 k.c., który stanowi, że kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności.

Stwierdzić wreszcie trzeba, że pomiędzy opisanym zaniechaniem ze strony hotelu a upadkiem powódki i doznanymi przez nią obrażeniami zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Oczywistym jest, iż gdyby miejsce zdarzenia zostało odpowiednio zabezpieczone czy choćby oznaczone przed występującym tam niebezpieczeństwem, do upadku by nie doszło.

Opinie biegłych powalają zaś uznać, iż wskazywane przez powódkę urazy są następstwem właśnie tego upadku.

Za bezzasadny w tym miejscu ocenić trzeba z kolei podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody, a to poprzez poruszanie się poza stokiem w obuwiu narciarskim.

Podkreślić należy, iż zgodnie z treścią art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Odpowiedzialność odszkodowawcza przejawia się w postaci stosunku zobowiązaniowego łączącego poszkodowanego (wierzyciel) z podmiotem, któremu zostanie przypisana odpowiedzialność (dłużnik), a przedmiotem zobowiązania jest świadczenie odszkodowawcze. Nałożenie obowiązku naprawienia szkody uzależnione jest zatem od zaistnienia przesłanek, którymi są: 1) zdarzenie, z którym na określonych zasadach normy prawne wiążą obowiązek naprawienia szkody przez dłużnika; 2) szkoda; 3) związek przyczynowy, pozwalający ustalić, że zdarzenie jest przyczyną szkody.

Uznać trzeba, iż na gruncie art. 361 § 1 k.c. ustawodawca odwołuje się do teorii adekwatnego związku przyczynowego, która odpowiedzialnością podmiotu obejmuje jedynie zwykłe (regularne) następstwa danej przyczyny.

Dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy po pierwsze ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*), a po drugie ustalić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (tzw. selekcja następstw).

Przepis art. 362 k.c. wskazuje zaś, iż jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, to obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Dominuje stanowisko, które uzależnia przesłankę przyczynienia od zasady odpowiedzialności dłużnika (tak: wyrok SN z 31 marca 1998 r., II CKN 663/97, niepubl.; wyrok SN z 13 października 1998 r., II UKN 259/98, publ. OSNP 1999, nr 21, poz. 698).

Według tej koncepcji, poza wymaganym zawsze adekwatnym związkiem przyczynowym, konieczne jest ustalenie winy poszkodowanego, jeżeli dłużnik odpowiada na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Natomiast gdy odpowiedzialność dłużnika jest niezależna od winy (ryzyko, zasada słuszności art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c.), wówczas dla stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody wystarczy obiektywna nieprawidłowość jego zachowania.

Istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a szkodą stanowi wystarczającą przesłankę do uznania, że ten przyczynił się do powstania szkody, co umożliwia sądowi odpowiednie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przyczynienie się do szkody występuje wtedy, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła (tak: wyrok SN z dnia 07 maja 2010 roku III CSK 229/09, publ. LEX nr 602264).

W ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie – na podstawie zebranych dowodów - okoliczności zdarzenia z dnia 20 marca 2013 r. nie budzą wątpliwości.

Z uwagi na zakres i znaczenie uchybień P. D. (1) jako właściciela hotelu, który nie zabezpieczył należycie miejsca upadku powódki przed powstaniem śliskości, uznać należało, że powódka nie przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia.

Strona pozwana okoliczności przeciwnych nie wykazała (art. 6 k.c.).

W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba (tak: uzasadnienie wyroku SA w Łodzi z 09 stycznia 2014 roku I ACa 459/13, publ. LEX 1416095).

Przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy – zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody. Stąd przyjmuje się, że zastosowanie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego. Jeżeli nie ma takiego przyczynienia się, to nie może być zmniejszony obowiązek naprawienia szkody (tak: wyrok SN z dnia 23 lutego 1968 r., II CR 28/68, LEX

nr 6291; wyrok SN z dnia 20 czerwca 1972 r., II PR 164/72, LEX nr 7098; uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151; wyrok SN z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 127/08, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1065; wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060; wyrok SN z dnia 8 lipca 2009 r., I PK 37/09, LEX nr 523542).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie pogląd ten podziela.

Nie oferowała strona pozwana żadnych dowodów, które prowadziłyby do wniosku, że gdyby powódka poruszała się w normalnym obuwii, to do upadku by nie doszło.

Świadek wnioskowany przez powódkę A. Z. (2) podał, że idąc w miejscu zdarzenia tuż po upadku w normalnym obuwii sam się poślizgnął (k. 167 01:08:29), a strona pozwana nie przedstawiła dowodów, które takie twierdzenia świadka pozwalałyby dyskredytować.

Co więcej z zeznań świadka P. D. (1) wynika, iż z uwagi na bliskość stoku od wypożyczalni nart, poruszanie się w butach narciarskich było przez wszystkich gości praktykowane, a na terenie hotelu występuje co do tego faktu niejako niepisane, nieformalne przyzwolenie (k. 169 02:27:56).

Mając na względzie powyższe Sąd ocenił, że powódka nie przyczyniła się do powstania szkody.

Co do odszkodowania

W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu (art. 444 § 1 k.c.).

Sąd za zasadne uznał roszczenie odszkodowawcze powódki i na podstawie art. 444 § 1 k.c. i zasądził na jej rzecz tym tytułem kwotę **27 408** zł, a co znajduje wyraz w pkt I wyroku.

Sama wysokość tej kwoty znajduje uzasadnienie w przedłożonych przez powódkę rachunkach potwierdzających jej leczenie, które to w świetle przeprowadzonych w sprawie opinii biegłych były uzasadnione.

Koszty leczenia powódki opiewały na kwotę 6558,77 euro.

Kwota ta obejmuje: 5 433,34 euro – za pobyt w szpitalu, operację leczenia pooperacyjne, 10 euro (2x5 euro) za wizyty u lekarza rodzinnego, 186 euro – za dwukrotną konsultacje ortopedyczną, 120 euro za badanie rezonansu magnetycznego, 35 euro – za prześwietlenie kontrolne, 23,03 euro - za zastrzyki, 352 euro za konsultację neurologiczną, 18,49 euro za wspornik, 46,71 euro za leki, 37,50 euro za podróż pociągiem, 182,90 euro za paliwo, 113,80 euro za opłaty autostradowe.

Według średniego kursu euro NBP z dnia złożenia pozwu (1 euro = 4,1789 złotych) koszty leczenia powódki wynosiły **27 408** złotych (4,1789 zł x6558,77 euro).

Na dzień zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie według danych NBP kurs euro był wyższy i wynosił 4,2381 złotych.

Stąd zgodnie z zasadą walutowości z art. 358 k.c. żądanie powódki z tego tytułu nie jest zawyżone.

Sąd w całości uznał również żądanie powódki co do poniesionych przez nią kosztów odpłatnych wizyt lekarskich i wykonywanych badań. Nie ulega wątpliwości w świetle ujawnionego stanu faktycznego, iż pozostawały one w związku ze zdarzeniem.

Niesłuszne byłoby stanowisko strony pozwanej, że koszty te nie są celowe, gdyż powódka powinna korzystać ze świadczeń refundowanych w ramach nieodpłatnej służby zdrowia. Powódka jest przede wszystkim obywatelka P.

i leczenie podejmowała w tamtym kraju. z uwagi na pilną potrzebę operacji nie miała ona możliwości czekać na świadczenie refundowane.

Kwestia ta była przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2016 r. wydanej w składzie siedmioosobowym do sygn. III CZP 63/15 (publ. OSNC 2016/11/125, LEX nr 2041106). Sąd Najwyższy stwierdził wówczas, że świadczenie ubezpieczyciela obejmuje także uzasadnione i celowe koszty leczenia i rehabilitacji niefinansowane ze świadczeń publicznych. SN stwierdził, że przepis art. 444 § 1 k.c. nie przesądza, w jakim systemie organizacyjnoprawnym może dojść do poddania się poszkodowanego czynnościom leczniczym lub rehabilitacyjnym. Rygorystyczne preferowanie systemu ubezpieczeń społecznych, oferującego bezpłatne usługi medyczne, z wielu powodów jest trudne do zaakceptowania. Poszkodowany nie może być pozbawiony możliwości korzystania z leczenia lub rehabilitacji, które mogłyby doprowadzić do odpowiedniego efektu restytucyjnego w zakresie jego stanu zdrowia, nawet jeżeli realizowane świadczenia medyczne powodować mogą powstanie odpowiednich, zwiększonych kosztów. Należy pozostawić mu zatem możliwość wyboru systemu leczenia publicznego lub prywatnego, przynajmniej w takiej sytuacji, w której brak podstaw do przyjęcia istnienia pełnego wyboru alternatywnego z racji istotnego ograniczenia faktycznego dostępu do usługi medycznej oferowanej w ramach powszechnego systemu ubezpieczeń. Chodzi tu przede wszystkim o sytuacje typowe, tj. szerszy zakres prywatnych usług medycznych, niemożność skorzystania przez poszkodowanego ze świadczenia medycznego oferowanego przez publiczny system świadczeń z powodu odległego, niewskazanego medycznie czasu jego zrealizowania.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie pogląd ten podziela.

Problem długiego oczekiwania na świadczenia w refundowane nie tylko w Polsce jest powszechnie znany i nie wymaga dodatkowego dowodzenia. Powódka w sytuacji, gdy pilnie potrzebowała konsultacji, mogła i powinna była odbyć te konsultacje komercyjnie. Zwrot poniesionych przy tym kosztów jest zatem całkowicie uzasadniony.

Nie wymaga wiedzy specjalistycznej, a jedynie doświadczenia życiowego stwierdzenie, że osoba po takich obrażeniach wymagała przyjmowania leków i ponosiła koszty dojazdów na zabiegi i operacje.

Co do zadośćuczynienia

Sąd uwzględnił także w całości roszczenie powódki o zapłatę kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Podstawą roszczenia zadośćuczynienia jest art.445 § 1 k.c. stanowiący, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu naprawienie, poprzez rekompensatę finansową, szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, a wielkość zadośćuczynienia uzależniona jest od rozmiaru doznanej krzywdy czyli m.in. stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywności, czasu trwania, nieodwracalności następstw i innych okoliczności mających w każdym przypadku charakter indywidualny.

Podkreślić należy, że przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują kryteriów, jakie należałoby uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Kryteriów tych natomiast niewątpliwie dostarcza orzecznictwo. Ugruntowany jest pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia pieniężnego, tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku I CK 131/03, publi. OSNC 2005/2/40).

Zadośćuczynienie ma na celu kompensatę nie tylko cierpień fizycznych, ale również niekorzystnych następstw zdarzenia w sferze psychiki poszkodowanego. Ma ono na celu przyniesienie poszkodowanemu równowagi emocjonalnej naruszonej przez doznane cierpienia psychiczne. Zasadniczym kryterium ustalenia wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar cierpienia i rozmiar niekorzystnych zmian w życiu poszkodowanego będących następstwem deliktu zawinonego przez sprawcę szkody. Suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być

- zgodnie z art. 445 § 1 k.c. – odpowiednia (wyrok SN z dnia 08 czerwca 2011 r., I PK 275/10, LEX nr 1164114, wyrok SN z dnia 08 sierpnia 2012r. I CSK 2/12, LEX nr 1228578, wyrok SN z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 74/12, LEX nr 1226824).

Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Okoliczności te to przede wszystkim rozmiar doznanych cierpień fizycznych, a więc ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości, a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi. Nie bez znaczenia przy dokonywaniu tej oceny jest także wiek poszkodowanego i skutki uszkodzenia ciała w zakresie ogólnej zdolności do normalnego funkcjonowania. Jednocześnie niedopuszczalne jest stosowanie jakichkolwiek mechanizmów przy wyliczaniu wysokości zadośćuczynienia (vide wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 marca 2012r. sygn. I ACa 228/12, wyrok SN z dnia 9 listopada 2007r., V CSK 245/07).

Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 99/05, publ. LEX nr 198509; z 1 kwietnia 2004 roku, II CK 131/03, publ. LEX nr 327923; z 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 283/80, publ. OSN 1981, Nr 5, poz. 81; z 9 stycznia 1978 roku, IV CR 510/77, publ. OSN 1978, Nr 11, poz. 210).

Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy. Sąd musi przy tym uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia.

Reasumując - charakter roszczenia o zadośćuczynienie jest taki, że wysokość przyznanej kwoty za doznane krzywdy powinna uwzględniać zarówno cierpienia powstałe w wyniku ocenianego zdarzenia, jak też czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych związanych ze skutkami (a zatem również z uwagi na nieodwracalność skutków), rokowania na przyszłość.

Wskutek doznania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia wywołanego jednym zdarzeniem, poszkodowanemu, co do zasady, przysługuje prawo tylko do jednorazowego zadośćuczynienia o jakim mowa w art. 445 § 1 k.c. Oznacza to, że sąd, rozstrzygając o takim świadczeniu, ma obowiązek objąć orzeczeniem całość doznanej przez powoda krzywdy, w tym również takiej, która polega na nieuchronnym pogorszeniu się w przyszłości stanu jego zdrowia lub innych niekorzystnych konsekwencjach czynu niedozwolonego, które w chwili wyrokowania są pewne lub dają się przewidzieć z dużym prawdopodobieństwem (tak: wyrok SA w Szczecinie z dnia 25 października 2012 roku, sygn. I ACa 396/12, publ. LEX nr 1237843).

Podnieść także trzeba, że z uwagi na ocenny charakter kryteriów, ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia" tytułem zadośćuczynienia, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, co oczywiście nie może oznaczać dowolności (tak: postanowienie SN z 27 lipca 2005 roku II KK 54/05, publ. LEX nr 152495).

Strona pozwana podnosząc, iż żądana tytułem zadośćuczynienia przez powódkę kwota jest w powyższym rozumieniu „nieodpowiednia” nie wskazała w czym konkretnie braku takiej odpowiedniości się dopatruje, a co właściwie wyklucza możliwość weryfikacji trafności jego twierdzeń.

Niezależnie jednak od tego zażyć trzeba, że wbrew stanowisku strony pozwanej braku takiej odpowiedniości nie można stwierdzić.

Podkreślenia wymaga, że na skutek upadku i doznanych w jego wyniku obrażeń powódka A. Z. (1) przez długi okres czasu cierpiała z powodu dolegliwości bólowych. Próg bólu jest niewymierny i indywidualny dla danej osoby. Biorąc jednak pod uwagę charakter doznanych przez powódkę obrażeń, twierdzić można, iż w świetle zasad doświadczenia życiowego występujące u powódki dolegliwości bólowe musiały być intensywne. Powódka dotychczas w pełni samodzielna, tuż po wypadku i przez co najmniej kilka miesięcy nawet przy prostych czynnościach życiowych musiała korzystać z pomocy osób trzecich.

Niezależnie już jednak od tego wysokość żądanej przez powódkę tytułem zadośćuczynienia kwoty w pełni uzasadniają jej cierpienia na płaszczyźnie psychicznej. Uwagę zwraca, iż po wypadku życie powódki uległo diametralnej i nieodwracalnej zmianie.

Przed wypadkiem powódka była osobą bardzo aktywną fizycznie. Uprawiała sporty, w tym pływanie, żeglarstwo, jazdę na nartach. Urazy, jakich doznała nie pozwalają jej natomiast korzystać z uroków takiej pasji do sportu. Również w życiu codziennym spadła w znacznej mierze aktywność powódki. Nie może ona dźwigać cięższych przedmiotów, a co utrudnia jej wykonywanie prostych obowiązków domowych. Przykładowo zakupy musi robić z pomocą osób trzecich. Powódka z takim spadkiem swej sprawności nie może się pogodzić. Świadomość tego faktu wywołuje u niej frustrację.

W orzecznictwie wskazuje się także, że wysokość zadośćuczynienia powinna być odpowiednia, a zatem utrzymana w granicach aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa (tak: Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z 26 lutego 1962 roku, IV CR 902/61, publ. OSNPCP 1963/5/92; z 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, publ. OSPiKA 1966/4/92; czy z 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, publ. LEX nr 80272).

Uwzględnienie wysokości stopy życiowej społeczeństwa przy określeniu wysokości zadośćuczynienia nie może jednak podważać jego kompensacyjnej funkcji (tak: wyrok SN z dnia 10 marca 2006 roku, IV CSK 80/05, Biul.SN 2006/6/8).

Podkreślić trzeba, że powódka jest obywatelką P., gdzie stopa życiowa społeczeństwa jest wyższa niż w Polsce. Stąd kwota zadośćuczynienia powinna przystawać do tamtejszych warunków życia A. Z..

Co do odsetek

Powódka domagała się odsetek ustawowych od odszkodowania i zadośćuczynienia od dnia 10 maja 2013 r., tj. po 30 dniach od zgłoszenia szkody w dniu 9 kwietnia 2013 r.

Strona pozwana twierdziła, iż odsetki należne mogą być jedynie od daty wyrokowania.

Podnieść w tym miejscu trzeba, że odsetki mogą pełnić funkcję kompensacyjną oraz waloryzacyjną. Ta ostatnia jednak obecnie co do zasady utraciła swe znaczenie. Uzasadniona ona była w latach 80-tych i 90-tych XX wieku, gdzie z uwagi na zjawisko inflacji, występowało ryzyko że wielkość świadczenia, do którego spełnienia dłużnik został wezwany (art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c.) nie będzie się pokrywała co do wielkości z wielkością świadczenia zasądzonego w wyroku, a które to ryzyko obecnie już nie występuje.

Dominująca obecnie funkcja kompensacyjna odsetek pozwala na przeniesienie w czasie daty zasądzenia odsetek z daty wyrokowania na datę wezwania do zapłaty. Zasada ta nie może być co prawda stosowana w takim uproszczeniu. W pewnych sytuacjach odnieść się należy do niej krytycznie, nie wykluczając przyjęcia wyjątków uzasadnionych okolicznościami konkretnej sprawy. Jak wskazuje się w orzecznictwie należy brać tu pod uwagę to, czy kwota żądana tytułem odszkodowania była usprawiedliwiona co do wysokości już w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar szkody.

Ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 k.c.). Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1 (art.817§2 k.c.).

Powódka wystąpiła do strony pozwanej z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia już w dniu 9 kwietnia 2013 r. Zgłoszenia powódka dokonała pisemnie, zatem tego samego dnia dotarło ono do strony pozwanej. Strona pozwany przeprowadziła postępowanie likwidacyjne, a decyzją z dnia 09 maja 2013 r. ostatecznie odmówiła powódce wypłaty świadczeń.

Należało zatem przyjąć, że już od tego dnia strona pozwana pozostawała w zwłoce z zapłatą należnego powódce zadośćuczynienia i odszkodowania.

Strona pozwana, jako specjalista miała możliwości i powinna była je wykorzystać, do samodzielnego ustalenia wysokości należytego zadośćuczynienia w przewidzianym przez prawo terminie. Po ostatecznej odmowie świadczenia przez stronę pozwaną nie pojawiły się nowe okoliczności. Sąd dokonywał w niniejszym procesie oceny na podstawie krzywdy powódki, której rozmiar nie zmienił się w stosunku do dnia wydania decyzji przez stronę pozwaną.

Bez znaczenia pozostaje również to, że kwota zadośćuczynienia była przedmiotem miarkowania (oceny) Sądu. Strona pozwana powinna była też od początku wypłacić powódce zadośćuczynienie realnie kompensujące jej krzywdę.

W związku z powyższym, Sąd zasądził odsetki jak w żądaniu powódki.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela zaś pogląd, iż przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Pomimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, publ. OSNC 2005/2/40; z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, publ. LEX nr 276339; z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, publ. LEX nr 738354, i z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, publ. LEX nr 602683). Jeśli zatem pozwany wezwany do zapłaty zadośćuczynienia odmówił wypłaty, to już od tej chwili pozostawał w zwłoce. (por. wyrok Sądu apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 maja 2014 r., sygn. I ACa 94/14).

Sąd nie podzielił stanowiska strony pozwanej w zakresie roszczenia odsetkowego, wedle którego odsetki winny być określone dopiero od dnia wyroku. Przyjęcie takiego zapatrywania prowadziło do nieuzasadnionego pokrzywdzenia powódki, co obowiązano mógłby wykorzystywać dążąc do przeciągania postępowania sądowego.

Wyrażona art. 363 § 2 k.c. zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter i nie może usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego.

Zatem możliwe jest w okolicznościach konkretnej sprawy zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98, publ. OSNC 2000/9/158 i z dnia 16 kwietnia 2009 roku, I CSK 524/08, publ. OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106).

Ustawą z dnia 09 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015 poz. 1830 .) przepisy art. 359 k.c. i art. 481 k.c. otrzymały od dnia 01 stycznia 2016 roku nowe brzmienie.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Z dyspozycji art. 481 § 2 k.c. jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych.

Zgodnie z art. 359 § 1 k.c. odsetki od sumy pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy to wynika z czynności prawnej albo z ustawy, z orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu.

Art. 359 § 2 k.c. stanowi, iż jeżeli wysokość odsetek nie jest w inny sposób określona, należą się odsetki ustawowe w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 3,5 punktów procentowych.

Z zestawienia tego wynika, że odsetki ustawowe za opóźnienie są wyższe od odsetek ustawowych.

W myśl art. 56 ustawy z dnia 09 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe.

Powódka dochodząc zadośćuczynienia domagała się odsetek ustawowych, które jak wskazano są niższe od odsetek ustawowych za opóźnienie. Takie żądanie jest dozwolone i zasługiwało na uwzględnienie.

Odpowiedzialność na przyszłość

Za bezzasadne Sąd ocenił roszczenie powódki o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość na podstawie art. 189 k.p.c.

Stwierdzić trzeba, że powódka w tym zakresie nie wykazała w żaden sposób, aby w przyszłości mogły pojawić się jakieś nieprzewidywalne na chwilę obecną następstwa wypadku. Nie wynika to zwłaszcza z opinii biegłych. Powódka znając treść tych opinii, nie wносиła zaś o ich uzupełnienie.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r. III CZP 2/09 (publ. OSNC 2009/12/168) nie odmawiając teoretycznie powodowi dochodzącemu naprawienia szkody na osobie interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości zwrócił uwagę na różnicę pomiędzy stanowiskiem wyrażonym w sposób generalny a sytuacją, jaka może mieć miejsce w okolicznościach konkretnej sprawy. Ocena, czy powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, może zostać dokonana jedynie z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. Wszelkie uogólnienia i poglądy wyrażane w sposób abstrakcyjny nie mogą mieć miejsca.

Stan zdrowia powódki należało ocenić jako ugruntowany. Mimo upływu ponad 4 lat od zdarzenia nie uległ on pogorszeniu ani w zakresie stanu psychicznego powódki, ani co do sprawności jej ręki.

Obecnie brak jest jednak przesłanek do uznania, że powódka będzie wymagała w przyszłości przechodzenia dalszych skomplikowanych zabiegów lub terapii.

Powódka faktycznie i tak dopiero w przyszłości po przeprowadzeniu specjalistycznych badań w miarodajnej placówce medycznej będzie mogła każdorazowo uzyskać wiedzę o potrzebie ewentualnego leczenia.

W przyszłości będzie ona mogła zatem bez przeszkód wystąpić z odpowiednim roszczeniem mając także na uwadze dyspozycję art. 442¹ § 3 k.c. Co do każdorazowej przyszłej szkody przedawnienie nie będzie mogło bowiem skończyć się przed upływem trzech lat od dnia, w którym powódka uzyska wiadomość o takiej szkodzi.

Z tych względów orzeczono jak w pkt. III wyroku.

Mając wszystko powyższe na względzie stwierdzić trzeba, że powódka sprawę wygrała a to na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c. uzasadnia obciążenie strony pozwanej kosztami procesu.

Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki zwrot kosztów procesu w kwocie 7988 złotych. Koszty te obejmują: opłatę od pozwu w kwocie 3 871 złotych (k. 100) , zaliczkę 500 złotych (k. 195) i zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego w kwocie 3600 zł, ustalone w oparciu o § 6 ust. pkt.6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku poz. 461) w zw. z § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) i 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Na zasadzie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2015 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2016 poz. 632) Sąd obciążył też stronę pozwaną obowiązkiem zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Wydatki te obejmują kwotę 1493,37 złotych na którą złożyły się koszty wynagrodzenia tłumacza przysięgłego w kwotach 1025, 57 zł (k. 420), 70,76 zł (k. 207), 49,54 (k. 274), 80,76 (k. 359), opinii biegłego z zakresu neurologii 323, 90 zł (k. 456) po potrąceniu reszty niewykorzystanej zaliczki powódki (57,16 zł).

SSO Paweł Poręba